7037

REJESTR DOTYCZY: Nr. rejestracyjny

GABSZEWICZ Aleksander Klemens .....

z d. .....

s/c ..... i .....

z d. .....

ur. ..... 6.12.1911 ..... w Szalwia, Kowieńszczyzna

kraj: .....

zm. ..... 10.10.1983 ..... w Hanley Swan, Worcs

kraj: .....

pochowany spopielony .....

Dane personalne

Generał-pilot PSP

Virtuti Militari

Źródła i bibliografia

Dziennik Polski 13.10.1983 - nekrolog

Tydzień Polski 19.11.1983 - nekrolog o nabożeństwie

Dziennik Polski 1.5.1984 - wspomnienie

T.P. 19.XI.83

Nabożeństwo żałobne dla uczczenia pamięci

Ś. † P.

Aleksandra Klemensa GABSZEWICZA

GENERAŁA PILOTA POLSKICH SIŁ POWIETRZNYCH

kawalera Orderów Virtuti Militari IV i V klasy, komandorskiego Orderu Polonia Restituta, komandorskiego Orderu Oranje Nassau, odznaczonego również czterokrotnie Krzyżem Walecznych, dwukrotnie Distinguished Service Order, Distinguished Flying Cross i Croix de Guerre, zmarłego 10 października 1983 w wieku 72 lat, zostanie odprawione w kościele RAF St. Clement Danes w Londynie, Strand, WC2, w piątek 2 grudnia o godz. 12. Dojazd kolejką na liniach „District" i „Circle" do stacji Temple.

STOWARZYSZENIE LOTNIKÓW POLSKICH W WIELKIEJ BRYTANII

7499

T.P. 13.X.83

Ś. † P.

Aleksander Klemens Gabszewicz

GENERAŁ BRYGADY

Pilot Polskich Sił Powietrznych, kawaler Orderu Virtuti Militari IV i V klasy, kawaler komandorskiego Orderu Polonia Restituta, kawaler holenderskiego Komandorskiego Orderu Oranje Nassau, dwukrotnie wyróżniony angielskim Companion of Distinguished Service Order, odznaczoy również poczwórnym Krzyżem Walecznych, angielskim Distinguished Flying Cross, francuskim Croix de Guerre z Palmą oraz wieloma polskimi i zagranicznymi medalami, pilot w Bitwie o W. Brytanię, b. dowódca Skrzydeł Myśliwskich Nr 1 i Nr 2, b. dowódca 18 sektora Myśliwskiego, b. dowódca inwazyjnego 131 Skrzydła Myśliwskiego i b. dowódca RAF Coltishall, a w czasie powojennym b. Prezes Stowarzyszenia Lotników Polskich przez okres 17 lat i ostatnio Honorowy Prezes tegoż Stowarzyszenia, urodzony 6 grudnia 1911 r., zmarł 10 października 1983 w Hanley Swan, Worcester.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w Blackmore Catholic Church w Hanley Swan, w piątek 14 października o godz. 12.30, po czym nastąpi spopielenie w gronie rodzinnym. Dla uczczenia pamięci Zmarłego bojownika wojny i pokoju, zostanie odprawiona w terminie późniejszym msza św. w kościele św. Andrzeja Boboli i nabożeństwo żałobne w kościele RAF St. Clement Danes w Londynie.

Cześć Jego pamięci!

STOWARZYSZENIE LOTNIKÓW POLSKICH W WIELKIEJ BRYTANII

Zamiast kwiatów rodzina zmarłego prosi o donacje na Fundusz Społeczny Stowarzyszenia Lotników Polskich, 14 Collingham Gdns., London SW5 OHT.

7433

Ś. † P.

ALEKSANDER GAPSZEWICZ
generał, pilot

zmarł po długiej chorobie dnia 10 października 1983 roku w Londynie.

Urodził się w 1913 r. w Warszawie. Po ukończeniu studiów wybrał karierę wojskową, w piechocie. W roku 1936 przeniesiony został do lotnictwa i po ukończeniu szkoły pilotów, przydzielony do 113. Eskadry Myśliwskiej Pierwszego Pułku Lotniczego w Warszawie.

Po wybuchu II wojny światowej walczył w grupie pościgowej obrony Warszawy. Po tragicznym zakończeniu działań wojennych w Polsce, wraz z resztą personelu przedostał się przez Rumunię do Francji, aby tam podjąć dalszą walkę w nowo formującym się lotnictwie polskim. Po upadku Francji wyjechał z resztą personelu lotniczego do Anglii; tam, po przeszkoleniu, brał udział jako pilot w Bitwie o Anglię, w angielskim Dywizjonie 607. W 1941 roku przeniesiony został do polskiego Dywizjonu 316; został w nim trzecim kolejnym dowódcą II Skrzydła, a w lipcu tegoż roku — dowódcą I Skrzydła w Northholt.

Podczas inwazji na kontynent został dowódcą 131. Skrzydła, ą następnie dowódcą sektoru w Gandawie, gdzie zastał go koniec wojny.

Za działalność bojową odznaczono go Krzyżem Virtuti Militari IV i V Klasy; czterokrotnie Krzyżem Walecznych; Medalem Lotniczym; angielskim D.S.O. i D.F.C.; oraz holenderskim Orderem Oranje-Nassan i wieloma innymi odznaczeniami.

Po wojnie zamieszkał w Anglii. W tym okresie aktywnie pracował w organizacjach weterańskich na terenie Anglii i innych państw oraz udzielał się w życiu polonijnym.

Został przewodniczącym Rady Światowej Stowarzyszenia Lotników Polskich, którą to godność piastował aż do chwili choroby. Za działalność społeczną i patriotyczną odznaczono go Komandorią Polski Odrodzonej.

Osierocił żonę i dwóch synów. W zmarłym koledze tracimy bohaterskiego lotnika, wybitnego dowódcę i dobrego Polaka.

Nowy Dziennik,
N. York,
13-10-83

Cześć Jego pamięci!

POLSCY LOTNICY-WETERANI
w Ameryce

Uwagi:

Odzn. bryt. D.F.C., D.S.O. and bar

fran. C.G.

hol. O.O.N.3.

Źródła i bibliografia:	znak rozpoznawczy
* SKO - karta ewidencyjna	4o1
* Rocznik Polonii t. II - nota biograficzna	122/II/
* Polski Londyn ed.lo	
* Polski Londyn i Polacy w W.Brytanii	149-A
* Biuletyn Związku Polaków w Belgii	11.1983
* Nowy Dziennik	10.10.1983, 13.10.1983

Ś.p. gen. pil. A. Gabszewicz

Społeczność polska poniosła wielką stratę w dniu 10 października, gdy zmarł generał-pilot Aleksander Gabszewicz, kawaler Orderu Virtuti Militari IV i V klasy, kawaler komandorskiego Orderu Polonia Restituta, kawaler holenderskiego komandorskiego Orderu Oranje Nassau, dwukrotnie wyróżniony angielskim Companion of Distinguished Service Order, odznaczony również poczwórnym Krzyżem Walecznych, angielskim Distinguished Flying Cross, francuskim Croix de Guerre z Palmą oraz wieloma polskimi i zagranicznymi medalami, b. pilot w Bitwie o W. Brytanię, b. dowódca Skrzydeł Myśliwskich Nr 1 i Nr 2, b. dowódca 18-go Sektoru Myśliwskiego, b. dowódca inwazyjnego 131-go Skrzydła Myśliwskiego i b. dowódca RAF Coltishall a w czasie powojennym b. Prezes Stowarzyszenia Lotników Polskich przez okres 17 lat i ostatnio Honorowy Prezes tego Stowarzyszenia.

Msza św. żałobna została odprawiona w Hanley Swan pod Birmingham w piątek, 14 października, po czym nastąpiło spopielenie w gronie rodzinnym. Dla uczczenia pamięci Zmarłego Bojownika wojny i pokoju, zostanie odprawiona w terminie późniejszym Msza św. w kościele św. Andrzeja Boboli i nabożeństwo żałobne w kościele RAF St. Clement Danes w Londynie.

Cześć Jego pamięci!

Śp. gen. A. Gabszewicz był Członkiem
Związku Polaków w Belgii

Biuletyn Związku Polaków w Belgii
11.1983

LOTN.

SEKRETARIAT
KÓŁ ODDZIAŁOWYCH
"GEN. PEK"

CZŁONKOWSKA KARTA EWIDENCYJNA

1) NAZWISKO i IMIĘ:	2) STOPIEŃ WOJSKOWY i STARSZ. lub DATA AWANSU:	3) DATA URODZENIA:	4) RODZAJ BRONI (SŁUŻBY):
GABSZEWICZ ALEKSANDER KLEMENS	Podpułkownik 1944.	6.12.1911	Lotnictwo

5) OSTATNIE FUNKCJE w P.S.Z. w OKRESIE 1939-1946 ROKU (wymienić 3 ostatnie funkcje i podać oddział w którym były pełnione):

a. 1943 - D-ca Skrzydła Myśliwskiego - R.A.F. STATION NORTHOLT
b. 1945 - D-ca Skrzydła Taktycznego - Kontynent
c. 1946 - D-ca Stacji Lotniczej - R.A.F. STATION COLTISHALL

6) SPECJALNOŚCI WOJSKOWE: Pilot

7) OSTATNI STAN ZDROWOTNY:
a) obecny według oceny własnej: Dobry
b) ostatnio posiadana kategoria zdrowia w wojsku: "A"

8) STAN RODZINNY:
a) samotny (tak - nie): nie
b) żonaty: tak
c) ilość dzieci w wieku szkolnym do lat 18-tu: 1
d) ilość dzieci w wieku powyżej 18 lat: —
e) miejsce (kraj) zamieszkania rodziny: Anglja

RIV 56.

8.I.5o.

WPan Płk. A.Gabszewicz
Clows Top, Kidderminster,

Szanowny Panie Pułkowniku,

Dnia 12 września ub.r. przesłaliśmy Panu Pułkownikowi deklaracje wraz z listem na zamieszczenie w ROCZNIKU POLONII na rok 1950, krótkiej biografii Pana Pułkownika.

Ponieważ do tej chwili deklaracja nie wpłynęła do Redakcji, a Rocznik jest już w druku, najuprzejmiej prosimy o wypełnienie sołączonej deklaracji i przesłanie nam jej możliwie jeszcze w tym tygodniu, gdyż ostatnie biografie oddajemy do druku w najbliższy poniedziałek/16ego/.

Nadmieniamy, że zamieszczamy biografie tylko osób do których się zwracamy. Ogółem jest do zamieszczenia 140 biografii osób narodowości lub pochodzenia polskiego / w tym około 5o osób z USA m.inn. płk.pil. Gabreski /. Biografie drukowane są tylko w jęz. angielskim.

Wierzymy, że Pan Pułkownik w zrozumieni znaczenia podjętej przez nas akcji informacyjnej wśród cudzoziemców jak również i Po-

9) ZAWÓD CYWILNY:	10) NABYTA SPECJALNOŚĆ i WYSZKOLENIE PO WOJNIE:	11) OBECNY RODZAJ ZATRUDNIENIA:
—	—	Współwłaściciel firmy: — Transportowej, Kopalnianej i eksportowej

12) CZY NALEŻY DO INNEJ ORGANIZACJI O CHARAKTERZE KOMBATANCKIM ALBO SPOŁECZNYM POZA KOŁEM ODDZIAŁOWYM - (wymienić nazwę tej organizacji):

Samopomoc Loteryjna

13) DOKŁADNY ADRES POCZTOWY:

BALL MILL COTTAGE - GRIMLEY, Worcs.

14) UWAGI:

lonii na całym świecie-zechce przychylić się do naszej prośby.

Na zakonczenie pragnę podkreślić w porozumieniu z wydawcą brytyjskim, że nie chcemy wiązać zamieszczenie biografii Pana Pułkownika z zakupem eg[illegible] Rocznika. Gdyby zechciał Pan nabyć [illegible]gz. będziemy radzi, ale zależeć to będzie tylko od decyzji Pana Pułkownika.

W oczekiwania odpowiedzi łączę wyrazy szacunku i poważania

/Bohdan Jeżewski/

PAID

Przeznaczone tylko dla adresata
To be filled only by the adressee

Messrs TAURUS /Publishers & Distributors/ Ltd.,
Editorial Office: 95, Black Lion Lane, London W.6.

Dane biograficzne do umieszczenia w ROCZNIKU POLONII na rok 1950 :

NAZWISKO GABSZEWICZ . . . . . ROK URODZENIA . . 1911 . . . .

PEŁNE IMIĘ /ona/ ALEKSANDER, KLEMENS . . ZAWÓD . . oficer - pilot . . .

TYTUŁY NAUKOWE wzg. WYKSZTAŁCENIE /Uczelnia/ . . . . . .

. . . . . .

WAŻNIEJSZE STANOWISKA ZAJMOWANE W ŻYCIU POLITYCZNYM, PUBLICZNYM, SPOŁECZNYM, GOSPODARCZYM itp /z podaniem dat - lata/ . . . . . .

. . Z-ca . . 131 Skrydła . . Myśliwskiego . - . 1944 - 45 . .

. . . . . .

ODZNACZENIA:
polskie /najwyższe z posiadanych/. . . V. M. . IV kl. . . . . .

obce . D.S.O. & Bar ; D.F.C. (Aug) C. de G. (Fr.) Commander of Orange Nassau (Dutch)

OBECNY ADRES . BALL MILL COTTAGE, GRIMLEY, . Worcester . . . .

Równocześnie wpłacam jako przedpłatę za egzemplarz specjalny ROCZNIKA POLONII na rok 1950

sh 25/- /w U.S.A. $ 5.00/

który otrzymam po jego ukazaniu się bez żadnych dopłat za opakowanie i przesyłkę.

Zgadzam się na zamieszczenie mego nazwiska i stanowiska w wykazie cudzoziemskich i polskich subskrybentów wydania specjalnego ROCZNIKA POLONII 1950.

Data . . . .

podpis

Gen. bryg. Aleksander Gabszewicz (1911-1983)



Urodzi³ siê w 1911 r. W latach 1931 - 1934 uczêszcza³ do Szko³y Podchor¹¿ych Piechoty. Po ukoñczeniu tej uczelni ukoñczy³ kurs pilota¿u w centrum wyszkolenia Oficerów Lotnictwa w Dêblinie i zosta³ skierowany do 1 Pu³ku Lotniczego. W 1937 r. przeszed³ kurs wy¿szego pilota¿u. W 1938 r. zosta³ odkomenderowany w grupie pilotów IV/1 Dyonu Lotniczego na lotnisko Korpusu Ochrony Pogranicza w Sarnach. Pe³ni³ tam s³u¿bê, której celem by³a os³ona powietrzna wschodniej granicy.

Latem, przed wybuchem wojny dowodzi³ kluczem w zasadzce wystawionej przez IV/1 Dyon w pobli¿u granicy z Prusami Wschodnimi. 1 wrzeœnia 1939 r. jako oficer taktyczny IV/1 Dyonu Myœliwskiego odniós³ wspólnie z kpr. pil. Niewiar¹ pierwsze zwyciêstwo Brygady Poœcigowej zestrzeliwuj¹c He-111. Tego samego dnia popo³udniu zosta³ zestrzelony i poparzony ratowa³ siê skokiem ze spadochronem.

Aleksander Gabszewicz przedosta³ siê do Francji. Walczy³ tam w sk³adzie GCMP (Groupe de Chasse et de Marche Polonaise - Polskiego Ruchomego Dywizjonu Myœliwskiego), przydzielonego do GC III/9. 1 czerwca 1940 r. zestrzeli³ He-111. Obj¹³ dowodzenie Frontowym Kluczem Ga (podwójnym), po czym odszed³ z nim do GC III/10, gdzie wykonywa³ loty a¿ do upadku Francji.

Ewakuowa³ siê do Wielkiej Brytanii. Bra³ udzia³ w Bitwie o Angliê lataj¹c w 607 Dywizjonie Myœliwskim RAF od 11 paŸdziernika 1940 r. W listopadzie zosta³ przeniesiony do 303 Dywizjonu Myœliwskiego, a nastêpnie w lutym 1941 r. do 316 Dywizjonu Myœliwskiego. Z czasem przej¹³ w nim eskadrê, by w listopadzie zostaæ jego dowódc¹. Funkcjê t¹ piastowa³ do 6 czerwca 1942 r., po czym odszed³ do 11 Grupy Myœliwskiej.

Od wrzeœnia jako instruktor szkoli³ pilotów w 58 OTU. W styczniu 1943 r. powróci³ do latania bojowego jako dowódca 2 Skrzyd³a Myœliwskiego, by w czerwcu dowodziæ ju¿ 1 Skrzyd³em Myœliwskim, przekszta³conym w paŸdzierniku w 131 Skrzyd³o Myœliwskie. Funkcjê t¹ sprawowa³ do 12 grudnia.

2 lutego 1944 r. rozpocz¹³ loty bojowe w amerykañskim 61 Dywizjonie Myœliwskim, z którego zosta³ szybko przeniesiony do 18 Sektora, którym dowodzi³ od 25 lutego a¿ do jego rozwi¹zania. Od 12 lipca 1944 r. do 31 maja 1945 r. by³ Dowódc¹ Operacyjnym 131 Skrzyd³a. W czerwcu 1945 r. otrzyma³ przydzia³ do 84 Grupy Myœliwskiej RAF. W 1946 r. dowodzi³ lotniskiem w Coltishall.

Po rozwi¹zaniu Polskich Si³ Powietrznych w 1947 r. nie powróci³ do kraju i pozosta³ na emigracji. W latach 1964 - 1969 oraz 1970 - 1982 pe³ni³ funkcjê prezesa Stowarzyszenia Lotników Polskich w Wielkiej Brytanii. W 1974 r. awansowano go na genera³a brygady. Aleksander Gabszewicz zmar³ w 1983 r. Zgodnie z jego wol¹ w 1992 r. jego prochy zosta³y sprowadzone do Polski i rozsypane w okolicach Warszawy i nad lotniskiem w Dêblinie.

Podczas wojny zestrzeli³ 9 1/2-1 1/3-3 samolotów. By³ odznaczony m.in. Srebrnym i Z³otym Krzy¿em Virtuti Militari, czterokrotnie Krzy¿em Walecznych, DFC, DSO i Croix de Guerre.

---

ród³a:

1. Genera³ brygady Aleksander Gabszewicz 1911-1983; J. Misiak; Skrzydlata Polska 2'04.

POWRÓT

Aleksander Gabszewicz [edytuj]

Z Wikipedii, wolnej encyklopedii

Aleksander Klemens Gabszewicz, ps. *Hrabia Oleś*, *Gabsio*[1] (ur. 6 grudnia 1911 w Szawle na Żmudzi, zm. 10 października 1983 w Hanley Swan Worcester w Wielkiej Brytanii) – generał brygady pilot Wojska Polskiego, Pułkownik (ang. *Group Captain*) Królewskich Sił Powietrznych, as myśliwski Polskich Sił Powietrznych na Uchodźstwie.

Aleksander Gabszewicz
Hrabia Oleś, Gabsio

9 zwycięstw

generał brygady pilot

Data i miejsce urodzenia	6 grudnia 1911 Szawle
Data i miejsce śmierci	10 października 1983 Hanley Swan Worcester

Przebieg służby

Siły zbrojne	Siły Powietrzne RP Armée de l'Air RAF
Jednostki	1 Pułk Lotniczy, 113 Eskadra Myśliwska, Dywizjony: 607 i 316
Stanowiska	dowódca: Dywizjonu 316, 131. Polskiego Skrzydła Myśliwskiego
Główne wojny i bitwy	II wojna światowa, kampania wrześniowa, bitwa o Anglię

Odznaczenia

Spis treści

- 1 Życiorys
- 2 Lista zwycięstw ppłk Aleksandra Gabszewicza
  - 2.1 Zestrzelenia pewne
  - 2.2 Zestrzelenia prawdopodobne
  - 2.3 uszkodzenia
- 3 Ordery i odznaczenia
- 4 Przypisy
- 5 Bibliografia
- 6 Linki zewnętrzne

Życiorys [edytuj]

W latach 1931–1934 był podchorążym Szkoły Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej. Mianowany podporucznikiem ze starszeństwem z 15 sierpnia 1934 i 61. lokatą w korpusie oficerów piechoty. W latach 1934–1935 ukończył Centrum Wyszkolenia Pilotów, po czym służył w 1 Pułku Lotniczym w Warszawie. W 1937 ukończył kurs wyższego pilotażu w Grudziądzu. W okresie od 1937 do sierpnia 1939 pełnił obowiązki dowódcy 113 eskadry myśliwskiej. Mianowany porucznikiem ze starszeństwem z 19 marca 1938. Od sierpnia do 18 września 1939 był oficerem taktycznym IV/1 Dywizjonu Myśliwskiego. 1 września został zestrzelony w bitwie powietrznej na północy Warszawy, ranny, poparzony, ewakuowany do Rumunii.

Następnie przedostał się do Francji, gdzie do kwietnia 1940 pełnił służbę w eskadrze treningowej. W czerwcu 1940 wziął udział w walkach w składzie jednego z francuskich dywizjonów myśliwskich. W listopadzie 1940 służył w 607 Dywizjonie Myśliwskim RAF. W tym samym miesiącu został zastępcą dowódcy eskadry w 316 Dywizjonie Myśliwskim. W lutym 1941 został wyznaczony na stanowisko oficera łącznikowego. 1 września 1941 został kapitanem. Od 15 października 1941 do 4 czerwca 1942 dowodził 316 Dywizjonem Myśliwskim, a następnie był komendantem Szkoły Myśliwców w Szkocji. W styczniu 1943 został dowódcą 1 Polskiego Skrzydła Myśliwskiego. 1

września 1942 został majorem. Od października 1943 do czerwca 1944 dowódca Sektora (dziewięć dywizjonów) Myśliwskiego. Podpułkownik z 1 września 1944. Od 12 lipca 1944 do 31 maja 1945 dowodził 131 Polskim Skrzydłem Myśliwskim.

Odbył 384 loty bojowe.

Po demobilizacji osiadł w Wielkiej Brytanii. Po demobilizacji działacz kombatancki – m.in. prezes Światowego Stowarzyszenia Lotników Polskich. 1 października 1966 Prezydent RP na Uchodźstwie August Zaleski mianował go pułkownikiem, a 1 stycznia 1974 – generałem brygady. Był jednym z siedmiu lotników polskich odznaczonych Krzyżem Złotym Orderu Virtuti Militari[2]. Zmarł na emigracji 10 października 1983.

Lista zwycięstw ppłk Aleksandra Gabszewicza [edytuj]

Został sklasyfikowany na 8. pozycji na "liście Bajana", miał 9 i 1/2 pewnych (8 indywidualnych i 3 zespołowe) i 1 i 1/3 prawdopodobnych zestrzeleń oraz 3 uszkodzone samoloty nieprzyjaciela.

Zestrzelenia pewne

- 01.09.1939 – 1/2 He-111 (wspólnie z kpr. Niewiarą ze 114 esk. myśl.)
- 01.06.1940 – He-111
- 01.04.1941 – 1/2 He-111 (wspólnie z ppor. B. Andersem z 316 dyw. myśl.)
- 24.07.1941 – 1/2 Bf-109 (wspólnie z kpt. J. Freyem)
- 24.07.1941 – Bf-109
- 10.04.1942 – Fw-190
- 25.04.1942 – Fw-190
- 27.04.1942 – Fw-190
- 04.04.1943 – Fw-190
- 04.07.1943 – Fw-190
- 06.07.1943 – Fw-190

Zestrzelenia prawdopodobne

- 05.05.1942 – Fw-190
- 06.05.1942 – 1/3 Fw-190 (wspólnie z ppor. J.Radomskim i por. W.Walendowskim)

uszkodzenia

- 24.07.1941 – Bf-109
- 27.03.1942 – Fw-190
- 19.08.1943 – Fw-190

Ordery i odznaczenia [edytuj]

- Krzyż Złoty Orderu Wojennego Virtuti Militari (13 marca 1944)
- Krzyż Srebrny Orderu Wojennego Virtuti Militari (28 sierpnia 1942)
- Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski
- Krzyż Walecznych – czterokrotnie (?, ?, ?, 31 października 1947)
- francuski Croix de Guerre 1939-1945 (7 lipca 1943)
- brytyjski Distinguished Service Order – dwukrotnie (15 maja 1944)
- brytyjski Distinguished Flying Cross (20 sierpnia 1942)

- Order of Orange-Nassau (1947)

Przypisy

1. Pseudonimy polskich pilotów myśliwskich (http://www.mysliwcy.pl/pseudonimy.htm) (pol.). Serwis "Myśliwcy". [dostęp 2009-10-18].
2. http://www.stankiewicze.com/vm/vm_g.htm.

Bibliografia [edytuj]

- Tadeusz Kryska-Karski, Stanisław Żurakowski, *Generałowie Polski niepodległej*, Editions Spotkania, Warszawa 1991
- H. P. Kosk *Generalicja polska*, t. 1, Oficyna Wydawnicza "Ajaks", Pruszków 1998
- zdjęcie z nadania brytyjskiego DSO (http://audiovis.nac.gov.pl/obraz/131732/) (pol.). [dostęp 2012-06-18]. s. 1.

Linki zewnętrzne [edytuj]

- biogramy pilotów - Aleksander Gabszewicz (http://www.mysliwcy.pl/) (pol.). [dostęp 2012-06-18]. s. 1.
- NAC - Aleksander Gabszewicz (http://audiovis.nac.gov.pl/obraz/10441/02200918c66729ebda4d524a9a55c6a6/) (pol.). [dostęp 2012-06-18]. s. 1.

Źródło „http://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Aleksander_Gabszewicz&oldid=35462198”
Kategorie: Asy myśliwskie Polski II wojny światowej | Oficerowie lotnictwa II RP | Generałowie brygady II Rzeczypospolitej | Oficerowie Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie | Lotnicy RAF | Odznaczeni Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski | Odznaczeni Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari | Odznaczeni Krzyżem Walecznych | Odznaczeni Krzyżem Złotym Orderu Virtuti Militari (władze RP na uchodźstwie) | Polacy odznaczeni Distinguished Flying Cross (Wielka Brytania) | Polacy odznaczeni francuskim Krzyżem Wojennym | Odznaczeni Distinguished Service Order | Urodzeni w 1911 | Zmarli w 1983

Tę stronę ostatnio zmodyfikowano 18:27, 15 mar 2013.Tekst udostępniany na licencji Creative Commons: uznanie autorstwa, na tych samych warunkach (http://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/deed.pl), z możliwością obowiązywania dodatkowych ograniczeń. Zobacz szczegółowe informacje o warunkach korzystania (http://wikimediafoundation.org/wiki/Warunki_korzystania).

A jedn
strzela
do bezbronn
lotników

LIST DO REDAKCJI NA TEMAT FILMU I SPR
z BATTLE OF BRITAIN PORUSZONYCH W DYSK
(„KIERUNKI" nr 1 z 4.I.1970 r

W DYSKUSJI płk St. Skalski poruszył pewną sprawę, która mnie osobiście bardzo zainteresowała. Chodzi tu o kwestię usunięcia z filmu pewnych scen związanych z Polakami. Ale najlepiej będzie, jak przypomnę ten fragment wypowiedzi płk. Skalskiego: „— sprawę znam od 1967 roku. Poznałem wtedy Benjamina Fisha i Guya Hamiltona, autorów filmu. Scenariusz, gdy chodzi o sekwencję polską, był dłuższy, obejmował około dwudziestu minut. Na skutek interwencji Gallanda, który był konsultantem od spraw niemieckich, dokonano jednak pewnego skrótu. Wycięto mianowicie scenę, w której do palącego sie „Heinkla" podlatuje polski „Hurricane", strzela i ten się rozlatuje. Polak siada na własnym lotnisku, a tam podchodzi doń dowódca stacji, który widział ten wypadek, karci go: skoro wiedziałeś, że tamten samolot nie nadaje się do walki — nie miałeś prawa go dobijać... Na drugi dzień w czasie walki, zestrzelony Anglik opada na spadochronie do ziemi. Podlatuje „Messerschmitt" i strzela do wiszącego na spadochronie pilota. Wtedy ten sam dowódca stacji zwraca się do tego Polaka, którego zrugał: przepraszam cię bardzo, ale ty nas nauczyłeś, jak z tymi bandytami należy walczyć. Przepraszam cie za wczorajszy dzień, jesteś w porządku itd. Galland stwierdził, że takiego wypadku nie było, bo oni walczyli fair i żaden Niemiec nie strzelał do nikogo, kto był bezbronny, na spadochronie. — Jeśli mi dacie świadka, chociaż jednego — powiedział — do którego strzelał Niemiec, proszę bardzo, niech to idzie w filmie... Szukano świadka. Świadkowie byli, przecież nawet nasz kolega Szyszka był postrzelony podczas skoku jeszcze tutaj nad Polską: był także jeden dowódca 615 dywizjonu Szkot, też znaleźli go na spadochronie, miał 5 kul w piersiach... Niestety, ludzie ci nie żyją. W zwiazku z tym producenci scenę usunęli..."

— Nasuwa się pytanie, czy rzeczywiście nie ma na świecie lotnika, do którego strzelaliby myśliwcy z Luftwaffe, kiedy to wisiał na spadochronie? Czy jedynym Polakiem, którego to spotkało, był por. Feliks Szyszka, późniejszy dowódca myśliwskiego dywizjonu 308 Krakowskiego, który zginął 17 maja 1942 r. nad lotniskiem Leconfield, podczas zderzenia z samolotem pilotowanym przez sierż. Witolda Knotta?

Chyba nie!?

1 września 1939 r. około godziny 17.00, płk pil. Stefan Pawlikowski poderwał w powietrze całą myśliwską Brygadę Pościgową. Na ten rozkaz, z polowego lotniska Poniatów, koło Jabłonny, wystartowała myśliwska 114 Eskadra „Jaskółek". Oddajmy głos jednemu z jej pilotów, 26-letniemu wówczas por. pil. Aleksandrowi Gabszewiczowi.

„— Telefon — duży nalot na Warszawę. Kierunek 11 C. Samoloty startują jeden po drugim. Zostają dwa „puchacze", które były rano uszkodzone i para „krakowiaków". Mechanicy bez przerwy grzebią się przy nich.

Na razie w powietrzu panuje spokój. Nasi nabierają wysokości. Znik-

Po wystrzeleniu amunicji ląduje jeden z pilotów. „Jaskółka" nr 8. Struczak ze swoimi w trzy minuty uzupełniają ósemkę. Dostaję od Adasia pozwolenie na start.

Niedługo byłem w powietrzu, może 20 minut. Zostałem zestrzelony przez „Me-110". Samolot zapalił się. Poparzony skakałem i w powietrzu ostrzeliwały mnie samoloty nieprzyjaciela, jednak uciekły zaatakowane przez nasze „P-11".

Jeszcze dziś nie mogę sobie darować, że nie patrzyłem na swój ogon. Po wylądowaniu na spadochronie, byłem tak zdenerwowany, że trząsłem się jak w febrze. Zwinąłem spadochron i idę w ogólnym kierunku na lotnisko.

— Boże, dzięki za ocalenie — mogę tylko te słowa powtarzać. W głowie się kręci, czuję, że słabnę. Idę — widzę słońce, które staje się pomarańczowe. Nie mogłem zebrać



Ppłk pil. Aleksander Gabszewicz — „Hrabia Oleś" (zdjęcie z 1945 roku)

myśli. Przeżywam jeszcze raz wstyd, złość, strach — wszystko razem. Jak mogłem tak się zagapić, żeby ten szkop wlazł mi na ogon. Potem, dochodzę do świadomości — ból nóg i rąk — spostrzegam, że jestem popalony. Słabo mi. Pocieram twarz ręką — coś rozmazałem na twarzy, która zaczyna szczypać. Oho, i pysk osmaliło."

[illegible] życie swoje zawdzięcza podwładnemu ze 114 Eskadry, plut. pil. Kiedrzyńskiemu.

Kiedrzyński relacjonuje następująco ten epizod walki:

„Atakowałem i walczyłem z „Me-109" na wysokości 3000 m, zaś dalej na ziemię, odprowadził go ppor. Miksa. Następnie, zaatakowałem „Me-110", który ostrzeliwał wiszącego na spadochronie por. Gab-

ostrzelał „Me-109". Por. Szyszka opadł półprzytomny na spadochronie w pobliżu lotniska Poniatów, mając nogi postrzelane w siedemnastu miejscach.

Cytowany już por. Gabszewicz tak opisuje swoje wrażenia jakie odniósł dotarłszy po zestrzeleniu na swoje lotnisko:

„— Dochodzę do toru kolejowego — za torem lotniska. Widzę już samoloty. Jeden z nich, rozbity na skraju lotniska, przy nim kręci się obsługa. Między torem a lasem stoi grupka ludzi i samochód sanitarny. Podchodzę. Na rozłożonej na ziemi skórze lotniczej leży człowiek — ręce czarne, wydają się zwęglone, twarz też czarna, zostały tylko białe ślady od okularów. Ubranie skrwawione. Podobno, żyje. Pytam się kto to?

— Felek Szyszka, zestrzelony w w płomieniach. Wyskoczył a Niemiec obrabiał go w powietrzu, gdy wisiał na spadochronie. Siedemnaście ran.

„Rycerski herrenvolk", psia ich krew! — myślę.

Wieczór. Dwór Poniatów. Na stole w jadalni leży Felek nagi, doktor wyjmuje z skrwawionych rąk odłamki — chłop jęczy i coś mamrocze. Pod ścianą na czterech krzesłach leży kapral Horn. Postrzał w plecy. Czeka swojej kolejki, na zmianę opatrunku, gdyż pierwszy się przekrwawił.

W drzwiach stoi Jurek Radomski z obwiązaną łapą. Podobno mam [illegible] nie jestem w [illegible] nie zapomnieć tego widoku."

Dwaj bohaterzy mojego opowiadania, w niedługim czasie, wyleczyli się z ran. Już nigdy więcej nie udało się Niemcom zaskoczyć w powietrzu tych dwóch pilotów. Jak czytelnik pamięta, kpt. Szyszka zginął przy zderzeniu z młodym pilotem polskim, natomiast ppłk Gab-

pada 1941 r., [illegible] dywizjonu, kt[illegible] ju, aż do dni[illegible]

27 stycznia [illegible] obejmuje do[illegible] Myśliwskiego [illegible] którego wcho[illegible] „Poznański", [illegible] 316 „Warsza[illegible]

Od dnia 25 [illegible] szewicz przej[illegible] skiego dowó[illegible] Myśliwskiego [illegible] wszystkie pol[illegible] skie i jedno[illegible]

4 lipca 19[illegible] obok dotycho[illegible] dzi także po[illegible] w skład kt[illegible] dywizjony [illegible] „Krakowski" [illegible] rujące na [illegible] re. Skrzydła [illegible] tak zwanej [illegible] Force, które [illegible] armia ladow[illegible]

Dywizjony [illegible] krotnie brał[illegible] przeciwko [illegible] miechy się [illegible]

O wyniku [illegible] śmiałego [illegible]

myśliwska 114 Eskadra „Jaskółek". Oddajmy głos jednemu z jej pilotów, 26-letniemu wówczas por. pil. Aleksandrowi Gabszewiczowi.

„— Telefon — duży nalot na Warszawę. Kierunek 11 C. Samoloty startują jeden po drugim. Zostają dwa „puchacze", które były rano uszkodzone i para „krakowiaków". Mechanicy bez przerwy grzebią się przy nich.

Na razie w powietrzu panuje spokój. Nasi nabierają wysokości. Zniknęli z oczu... Słychać tylko mamrotanie — jakby stały odgłos grzmotów. Patrzę w kierunku na północ — na Prusy. Już widzę. Chmara samolotów przesuwa się od Modlina. Idzie wyprawa za wyprawą: „Heinkle", „Dorniery", „Junkersy". Idą i idą — końca nie widać.

Wtem, z przeciwnego kierunku, małe punkciki. Rosną w oczach. To nasi! Atakują z przewagą wysokości i z przodu. Słychać strzały.

Po chwili widać już parę spadochronów, a niżej palące się maszyny idące ku ziemi. Słychać, jak wyją. Widok zaiste niesamowity.

która zaczyna szczypać. Ohn, i pysk osmaliło."

[illegible] życie swoje zawdzięcza podwładnemu ze 114 Eskadry, plut. pil. Kiedrzyńskiemu.

Kiedrzyński relacjonuje następująco ten epizod walki:

„Atakowałem i walczyłem z „Me-109" na wysokości 3000 m, zaś dalej na ziemię, odprowadził go ppor. Miksa. Następnie, zaatakowałem „Me-110", który ostrzeliwał wiszącego na spadochronie por. Gabszewicza. „Me-110" uciekł nurkując do ziemi".

Opisane powyżej zdarzenie stanowiło pierwszy w historii II wojny światowej wypadek ostrzeliwania bezbronnego pilota na spadochronie.

W niedługą chwilę później nastąpił drugi przypadek ostrzeliwania bezbronnego pilota wiszącego na spadochronie. Por. pil. Feliks Szyszka, o którym czytelnik słyszał już wyżej, wyskoczył z palącego się samolotu. Wtedy to, zaatakował go i

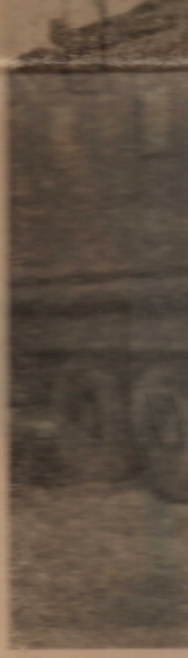
nię zapomnieć tego widoku."

Dwaj bohaterzy mojego opowiadania, w niedługim czasie, wyleczyli się z ran. Już nigdy więcej nie udało się Niemcom zaskoczyć w powietrzu tych dwóch pilotów. Jak czytelnik pamięta, kpt. Szyszka zginął przy zderzeniu z młodym pilotem polskim, natomiast pplk Gabszewicz żyje.

Zapewne zainteresuje czytelników dalszy los tego pilota myśliwskiego.

Po kampanii polskiej, wraz z resztą Brygady Pościgowej, dostał się do Francji, gdzie dowodził kluczem w Grupie Montpellier. Po kapitulacji Francji przedostał się do Anglii.

Kiedy w dniu 15 lutego 1941 r. na lotnisku RAF Station Pembrey sformowano dywizjon myśliwski 316 „Warszawski", Gabszewicz został dowódcą Eskadry B. 8 listo-



Grupa Oficerów

Sierpień 1.2.70 Nr 5

dnak elali bronnych ków...

AT FILMU I SPRAW ZWIĄZANYCH ZONYCH W DYSKUSJI REDAKCYJNEJ " nr 1 z 4.I.1970 r.)

pada 1941 r., a potem dowódcą tego dywizjonu, który prowadził do boju, aż do dnia 5 czerwca 1942 r.

27 stycznia 1943 roku Gabszewicz obejmuje dowództwo 131 Skrzydła Myśliwskiego w Northolt, w skład którego wchodziły dywizjony 302 „Poznański", 303 „Kościuszkowski", 316 „Warszawski".

Od dnia 25 lutego 1944 roku Gabszewicz przejął z rąk Tadeusza Rolskiego dowództwo 18 Zgrupowania Myśliwskiego, któremu podlegały wszystkie polskie dywizjony myśliwskie i jednostki zaopatrzenia.

4 lipca 1944 roku Gabszewicz, obok dotychczasowej funkcji, dowodzi także po raz drugi 131 Wingiem, w skład którego wchodziły teraz dywizjony 302 „Poznański", 308 „Krakowski", 317 „Wileński", operujące na samolotach typu Spitfire. Skrzydło to wchodziło w skład tak zwanego Second Tactical Air Force, które współdziałało ściśle z armią lądową.

Dywizjony tej formacji niejednokrotnie brały udział w wyprawach przeciwko stanowiskom V-2, które mieściły się w Holandii.

O wysokiej klasie tego pilota myśliwskiego świadczą jego odznaczenia bojowe, między innymi: Srebrny Krzyż Orderu Virtuti Militari V klasy, Poczwórny Krzyż Walecznych, Distinquished Service Order and Bar, Distinquished Flying Cross and Bar, Croix de Guerre avec Palm.

Był pierwszym lotnikiem polskim w drugiej wojnie światowej, który został odznaczony Złotym Krzyżem Orderu Virtuti Militari IV klasy, w dniu 4 lutego 1944 roku. Oprócz niego, tego zaszczytnego odznaczenia dostąpiło tylko siedmiu polskich lotników, a mianowicie: płk St. Skalski, mjr E. Horbaczewski, mjr S. Król (dywizjon 301), chor. S. Kłosowski (301), kpt. Z. Szostak (301). Nazwiska siódmego lotnika nie pamiętam.

Na lotnisku RAF Station Northol, w dniu 2 listopada 1948 roku, dokonano odsłonięcia pomnika ku czci poległych lotników polskich w czasie drugiej wojny światowej. Jest na nim dwujęzyczny napis, który wymyślił Al. Gabszewicz:

— „To the Memory of the Fallen Polish Airman."

— „Ku czci poległych lotników polskich."

Podpułkownik pilot Aleksander Gabszewicz przebywa obecnie na emigracji w Wielkiej Brytanii.

Ma on na swym koncie 9 i pół samolotów nieprzyjacielskich zestrzelonych na pewno, jeden i jedna trzecia zestrzelonych prawdopodobnie i trzy uszkodzone.

Jest on również uważany przez historyków Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie za pilota, który zestrzelił pierwszy samolot niemiecki w drugiej wojnie światowej. Było to 1 września 1939 roku po godzinie siódmej rano nad Nieporętem, a stracony samolot był typu „Heinkel-111".

Kawałki blachy z czarno-białymi krzyżami przechowywane były przez rodzinę Gabszewicza w Warszawie w okresie okupacji, a dzisiaj znajdują się w Muzeum Wojska Polskiego.

Inną wersję pierwszego zestrzelenia podają piloci myśliwscy, którzy twierdzą, iż pierwszy samolot zestrzelił ppor. Władysław Gnyś z drugiego pułku lotniczego w Krakowie w dniu 1 września 1939 roku o godz. 5.20 w rejonie Olkusza. Był to samolot typu „Ju-87 Stukas".

Wracając jednak do poruszanej na wstępie kwestii: czy Niemcy strzelali do swoich przeciwników wiszących na spadochronie, możemy stwierdzić, iż rzeczywiście taki stan rzeczy miał miejsce, i należy żałować, że nawet sławni lotnicy polscy nie pamiętają już swoich kolegów z czasów walk lotniczych, do których strzelano w ten sposób.

Okazuje się, o czym przeczytałem po raz pierwszy w „Kierunkach", iż przez kilka lat trwała walka o to, jak długo ma trwać tak zwana sekwencja polska w filmie Hamiltona pt. „Battle of Britain".

Nasuwa się pytanie, dlaczego nie ukazał się apel w prasie na ten temat? Może w naszym kraju, lub na emigracji, znajduje się więcej ludzi, których spotkał podobny przypadek. Jeżeli wierzyć słowom generała Gallanda:

— „Jeżeli mi dacie świadka chociaż jednego, do którego strzelał Niemiec, proszę bardzo, niech to idzie w filmie". To wtedy mielibyśmy nie tylko dłuższą sekwencję polską, ale również prawdziwy obraz postępowania „rycerzy" z Luftwaffe, za których uważa się ich obecnie, po obejrzeniu filmu w krajach zachodnich, co również podtrzymuje na duchu byłych hitlerowców w NRF.

Oglądałem ten film w Warszawie i muszę przyznać, iż utkwił mi w pamięci ten nieustanny zwycięski hymn hitlerowskiej Luftwaffe. W filmie tym brakowało słów, które wypowiedziałby dowódca brytyjski:

— „Ty nas nauczyłeś, jak z tymi bandytami należy walczyć."

Obecnie byli hitlerowscy lotnicy obejmują z powrotem stanowiska instruktorów i dowódców w siłach NRF i NATO.

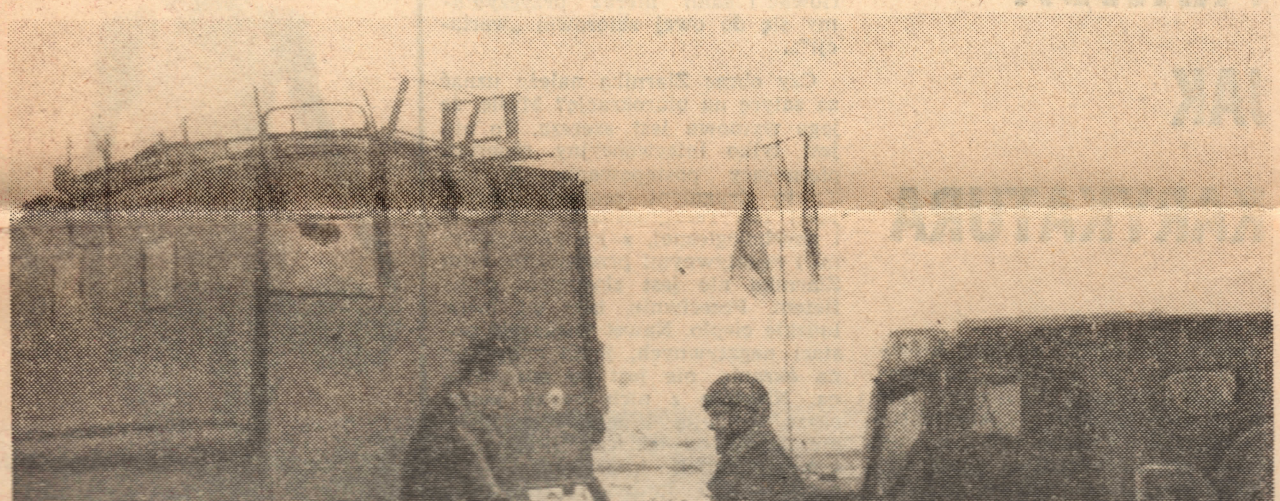
Ponieważ film ten cieszy się ogromnym powodzeniem na Zachodzie, a większość ludzi bądź nie zna, lub nie pamięta spraw wojennych, należy żałować, iż ten wielki dokument historyczny, który na pewno wiele lat będzie służył wychowaniu młodego pokolenia, jako najbardziej ciekawa forma przekazywania wiedzy historycznej II wojny światowej, nie daje pełnego obrazu.

Gorąco popieram uczestników dyskusji, którzy zgodnie stwierdzili, iż film o udziale wszystkich polskich lotników, walczących zarówno na Zachodzie, jak również na Wschodzie, powinien być zrobiony przez polskich filmowców.

ANDRZEJ ROBERT JANCZAK
Warszawa

PRZY OPRACOWYWANIU ARTYKUŁU POSŁUGIWAŁEM SIĘ MATERIAŁAMI:

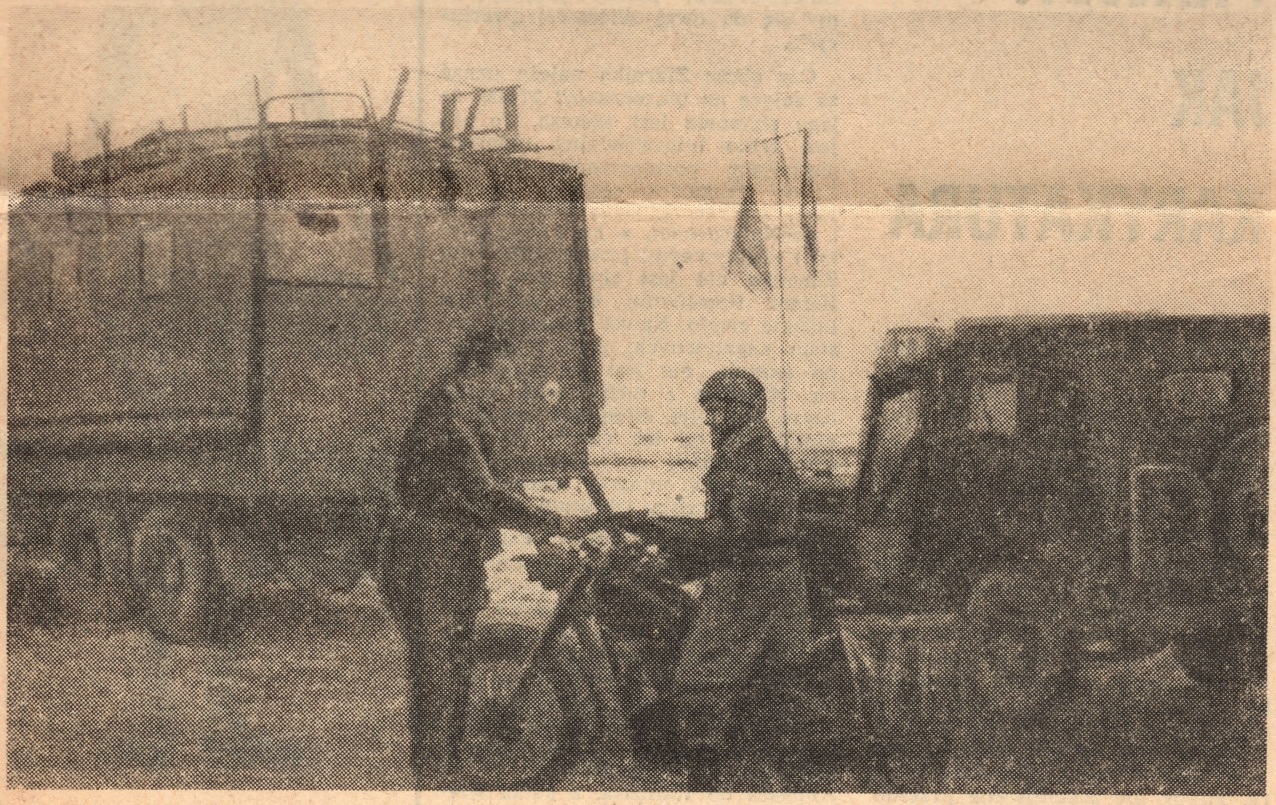
1. Lotnictwo polskie 1939 r. — A. Kurowski. MON 1962.
2. Bijcie się z nami Messerschmitty. A. Kurowski Nasza Księgarnia 1969.
3. Skrzydła — Al. Gabszewicz — art. Wyd. Pol. Ośr. Kul. Ośw. Hanower 1946.
4. W podniebnej chwale — B. Arct MON 1948 r.



O wysokiej klasie tego pilota myśliwskiego świadczą jego odznacze-

miał miejsce, i należy żałować, że nawet sławni lotnicy polscy nie pa-

Wyd. Pol. Ośr. Kul. Ośw. Hanower 1956.
4. W podniebnej chwale — B. Arct MON 1948 r.



Group Captain Gabszewicz — dowódca 131 skrzydła myśliwskiego odbiera rozkaz przekroczenia Renu — marzec 1945 rok

FOT. ARCHIWUM

A. Gabszewicz nie żyje

LONDYN *(Informacja własna)* — Dnia 10 października w godzinach rannych zmarł w Londynie generał lotnictwa Aleksander Gabszewicz, były dowódca 131 skrzydła myśliwskiego w czasie II wojny światowej, były długoletni prezes Stowarzyszenia Lotników Polskich i honorowy prezes Swiatowej Rady Stowarzyszenia Lotników Polskich w Londynie.

W osobie zmarłego naród polski i Polonia na świecie tracą wspaniałego Polaka, bohatera walk powietrznych w Bitwie o Anglię i na innych terenach — włącznie z Polską; świetnego dowódcę, a przede wszystkim dobrego syna Polski.

Cześć Jego pamięci!

Nowy Dziennik, N. York, 10-10-83

DZIENNIK Polski

1 maja 1984 r.

Śp. gen.-pil. A. K. Gabszewicz

Zmarły w ub. roku gen.-pil. A. K. Gabszewicz należał do pokolenia, które odchodzi w przeszłość w blasku legendy rycerskiej.

Urodził się w 1911 r. w Szalwie na Kowieńszczyźnie. Wybuch II wojny światowej otwiera piękny rozdział w dziejach jego życia. Był urodzonym lotnikiem. Miał polot i fantazję, odwagę osobistą i szybką decyzję, spokój i równowagę w obliczu niebezpieczeństwa. Posiadał niezwykły dar jednania sobie ludzi. Znali go wszyscy — swoi i alianci, jako zaufanego współtowarzysza broni i doskonałego dowódcę z wielu



gen. pilot A.K. Gabszewicz
foto: J. Pujdak

wypraw myśliwskich. Wysoki, postawny, zawsze pełen energii i dobrego humoru, o uprzejmym uśmiechu i spokojnych, przyjaznych oczach, lubiany przez kolegów i podwładnych — cieszył się dużą popularnością.

Przed wojną por. pilot A. K. Gabszewicz służył w Dywizjonie IV Warszawskim 114 eskadrze myśliwskiej. W pierwszym dniu wojny startuje z Brygadą Pościgową, przeznaczoną do obrony Warszawy, na spotkanie z wrogiem. W tym dniu zestrzelił pierwszy niemiecki samolot na północ od Warszawy. Tegoż dnia, w bitwie powietrznej sam został zestrzelony. Ranny w rękę i poparzony, ratuje się na spadochronie. Trzeciego dnia wojny, mimo ran i gipsu na ręce, wraca do Dywizjonu. Przez Rumunię przedostaje się do Francji, gdzie w ramach franc. dyonu myśliwców bierze udział w walkach. Drugi niemiecki samolot zestrzelił nad Lyonem, podczas kampanii francuskiej.

Po upadku Francji przybył do W. Brytanii, gdzie po przeszkoleniu na angielskich maszynach, w połowie września 1940 r. wchodzi w skład angielskiego 607 Dywizjonu i bierze udział w ostatniej fazie Bitwy o Wielką Brytanię i w pierwszych lotach ofensywnych na Francję.

Po osiągnięciu gotowości bojowej przez 316 Dywizjon Warszawski w marcu 1941 r. por. A. Gabszewicz bierze udział w osło-

które wykonywało tam poważne działania w walce powietrznej i niszczeniu naziemnych obiektów wojskowych, a w dniu 1 stycznia 1945 r. odniosło wspaniałe zwycięstwo nad Luftwaffe. W dniu tym, pod nieobecność 131 Skrzydła na lotnisku, które rozkazem dowódcy ppłk. A. Gabszewicza wystartowało wcześnie rano na zadanie bojowe, Luftwaffe zaatakowało alianckie lotnisko polowe, niszcząc samoloty na ziemi. Podczas ataku, polskie skrzydło zostało wezwane z operacji przez ppłk. Gabszewicza i po powrocie spotkało Niemców atakujących lotnisko. Rozpoczęła się bitwa nad lotniskiem w St. Dennise Western koło Gandawy, w której 131 Skrzydło zestrzeliło 18 Niemców, tracąc trzech własnych pilotów. W tym pamiętnym miejscu stoi Pomnik Lotnika Polskiego, a na nim wyrytych 5 polskich nazwisk — trzech pilotów dwóch mechaników.

Działalność gen. A. K. Gabszewicza spotkała się z pozytywną oceną jego zasług bojowych zarówno na emigracji jak i w Kraju, o czym świadczy wydana w Warszawie w 1975 r. Encyklopedia II Wojny Światowej oraz powojenna literatura, pisana przez jego kolegów i podwładnych. Od jesieni 1940 r. do 8 maja 1945 r. A. K. Gabszewicz wykonał: lotów operacyjnych 183, lotów bojowych 201. Razem 384. Strącił 9,5 samolotów niemieckich, jeden prawdopodobnie, a trzy uszkodzone.

Po przejściu do cywila poświęcał swój wolny czas dla dobra sprawy polskiej i lotniczej rodziny. Był jednym z założycieli Stowarzyszenia Lotników Polskich oraz członkiem Komitetu Budowy Pomnika Lotnika Polskiego w Northolt koło Londynu, podając sugestię umieszczenia na pomniku następujących słów: „To the memory of the fallen Polish Airmen".

Przez 17 lat piastował godność prezesa Stowarzyszenia Lotników Polskich. Z jego inicjatywy przystąpiło Koło Seniorów Lotnictwa do Stow. Lotników Polskich.

Mieszkając z dala od Londynu, gnębiony długą i ciężką chorobą, tęsknił na codzień do polskiej mowy i polskich wiernych przyjaciół. Był głęboko religijny. Wspominając wydarzenia wojenne, często powtarzał: „Los był dla mnie łaskawy". Odszedł żołnierz, który wiernie i ofiarnie służył Polsce, do ostatka walczył o jej wolność, niepodległość, kolega, który dzielił z nami trudy, nadzieje i smutki dni uchodźczych. Odszedł, żegnany głębokim żalem swych wiernych przyjaciół i towarzyszy walki o Polskę. Nie napisał historii ani pamiętnika.

Uroczyste nabożeństwa pogrzebowe, tak polskie jak i angielskie, były wyrazem uznania jego wielkich zasług. Prochy jego

mo ran i gipsa na [illegible]
do Dywizjonu. Przez Rumunię przedostaje się do Francji, gdzie w ramach franc. dyonu myśliwców bierze udział w walkach. Drugi niemiecki samolot zestrzelił nad Lyonem, podczas kampanii francuskiej.

Po upadku Francji przybył do W. Brytanii, gdzie po przeszkoleniu na angielskich maszynach, w połowie września 1940 r. wchodzi w skład angielskiego 607 Dywizjonu i bierze udział w ostatniej fazie Bitwy o Wielką Brytanię i w pierwszych lotach ofensywnych na Francję.

Po osiągnięciu gotowości bojowej przez 316 Dywizjon Warszawski w marcu 1941 r. por. A. Gabszewicz bierze udział w osłonie konwoju morskiego i 1 kwietnia zestrzela niemiecki samolot Heinkel 111, zapoczątkowując listę zwycięstw dywizjonu. W listopadzie zostaje dowódcą tego Dywizjonu, a następnie kolejnym dowódcą I i II Skrzydła. Niestrudzony w pracy, którą ożywia swym zapałem, idzie w górę po szczeblach hierarchii wojskowej: zdobywając odznaczenia oraz awanse polskie i angielskie.

Na początku 1944 r. ppłk A. Gabszewicz jest dowódcą 18 Zgrupowania Myśliwskiego, w którego skład wchodzą 3 skrzydła (9 dywizjonów, w tym 5 polskich, 1 brytyjski, 2 belgijskie i 1 kanadyjski). W tym czasie, jako pierwszy polski lotnik otrzymuje Złoty Krzyż Virtuti Militari.

W lipcu 1944 r. po rozwiązaniu 18 Zgrupowania, dowodził do zakończenia wojny 131 Skrzydłem Myśliwskim we Francji, a następnie w Belgii i Holandii,

Mieszkając [illegible] gnębiony długą i ciężką chorobą, tęsknił na codzień do polskiej mowy i polskich wiernych przyjaciół. Był głęboko religijny. Wspominając wydarzenia wojenne, często powtarzał: „Los był dla mnie łaskawy". Odszedł żołnierz, który wiernie i ofiarnie służył Polsce, do ostatka walczył o jej wolność, niepodległość, kolega, który dzielił z nami trudy, nadzieje i smutki dni uchodźczych. Odszedł, żegnany głębokim żalem swych wiernych przyjaciół i towarzyszy walki o Polskę. Nie napisał historii ani pamiętnika.

Uroczyste nabożeństwa pogrzebowe, tak polskie jak i angielskie, były wyrazem uznania jego wielkich zasług. Prochy jego spoczną na cmentarzu lotników w Newark koło Nottingham.

Aleksander Klemens Gabszewicz, gen. pilot Polskich Sił Powietrznych, był Kawalerem Orderu Virtuti Militari IV i V klasy, komandorskiego Orderu Polonia Restituta, komandorskiego Orderu Oranje Nassau, odznaczony czterokrotnie Krzyżem Walecznych, dwukrotnie Distinguished Service Order, Distinguished Flying Cross i Croix de Guerre.

Maria Maćkowska